Rok II. Warszawa, 1 lutego 1923 r. Nr. 5.

JEŹDZIEC i HODOWCA

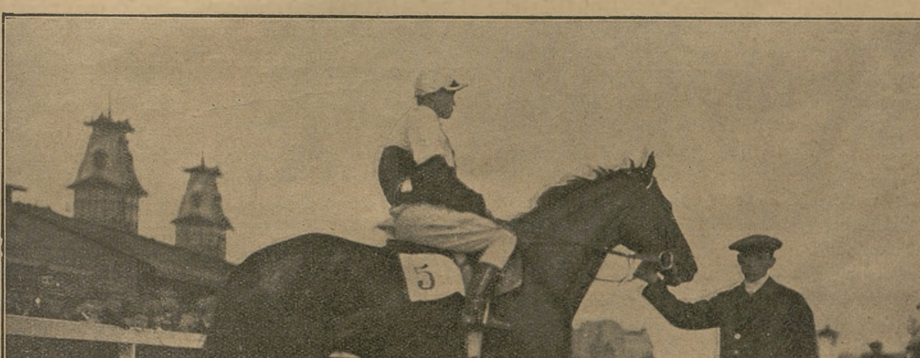






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.
Cena numeru 1,250 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z wielką przykrością z powodu podrożenia druku pięciokrotnego, papieru dziesięciokrotnego — zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę do 15,000 mk. kwartalnie (60,000 mk. rocznie) cena ta nie pokrywa kosztów naszego wydawnictwa. Prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów o zawiadomienie odwrotną pocztą, czy się zgadzają na tę podwyżkę.



GROM (The Story i Epsom Saint) 5 l. og. gn., jeden z lepszych koni gentlemańskich (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“*).

SPORT I KONKURSY HIPPICZNE.

Sezon letni się skończył, zima, czas to najodpowiedniejszy dla teoretycznych rozważań, to też chciałbym poruszyć sprawę konkursów hippicznych w odpowiedzi niejako na polemikę jaka między pp. Komorowskim i Eksem miała miejsce na łamach „Jeźdźca i Hodowcy". Wielu bardzo miłośników konia i sportsmanów twierdzi, że konkursy hipiczne nie mają racji bytu że jest to poczęści cyrkowe wyszkolenie konia w jednym tylko kierunku t j. skoku i to w wolnym tempie; że z punktu widzenia hodowlanego konkurs nic nie mówi, nie jest żadną próbą jako też z punktu widzenia konia polowego, boć nie trudno znaleźć przykład dobrych skoczków konkursowych, niezdatnych poprostu do terenowej jazdy, no i do hodowli. Panowie Ekse i Komorowski, tak biegunowo różniący się w poglądach na celowość konkursów hippicznych, jednak obydwaj godzą się na zdanie: „sport, który nie idzie w parze z zaletami konia przestaje być sportem, a wkracza w zakres tresury cyrkowej".

Otóż z tem zdaniem niezupełnie mogę się zgodzić, gdyż przeczy ono sobie samemu Jeżeli nawet tylko do cyrkowej tresury może być dany koń zdatny to już ma pewne zalety, może jednostronne, tak, ale zawsze zalety. Pozwolę sobie zapytać się, czy jest jaki absolutnie wszechstronnie w zalety opatrzony koń, boć szybkość, wytrzymałość, zdrowie, siła, zdolność rozrodcza, chęć do walki tak zwany „herz", jak i zdolność do skoku w różnych warunkach, są to wszystko zalety jednostronne i nie znajdę pewno na kuli ziemskiej okazu, któryby wszystkie te zalety chciał jednoczyć, a to dla tej prostej przyczyny, którą nam daje mechanika: „co się traci na sile, zarabia się na szybkości". To też w każdej próbie konia, gdzie chodzi o perfekcję jakiejś zalety jego musimy być jednostronni. Weźmy inną dziedzinę prób konia — wyścigi. I tu mamy specjalne próby szybkości i wytrwałości, jak również i siły nożnej (handicapy). Dlaczegóż by więc, gdzie chodzi o tak potrzebną rzecz w jeździe konnej jak skok, — nie dzielić prób na różne typy, a więc szybkość w steeplu, śmiałość i wytrwałość w biegu myśliwskim, czystość skoku w konkursie hippicznym. Jednem słowem powiedzmy sobie otwarcie, w konkursie hippicznym zwyczajnym poszukujemy jednej „zalety — czystości skoku i w tej dziedzinie, tą zaletą obdarzone konie mają pierwszeństwo, choćbyśmy doprowadzenie czystości skoku do perfekcji mieli nazwać „cyrkową tresurą". Dla pociechy hodowców zaznaczyć tu też mamy zupełnie słuszną uwagę p. Eksego że do perfekcji w tej sztuce może dojść tylko naprawdę dobry koń, pod naprawdę dobrym jeźdźcem, a wypadek, że jakiś gałgan się czasem wybije, nie przeczy regule, boć i w wyścigach nie zawsze faworyt wygrywa i nie zawsze zwycięzca jest do hodowli i rozpłodu zdatny.

Przechodzę do drugiego zarzutu przeciw zdaniu pp. Eksego i Komorowskiego. Otóż ośmielę się twierdzić, iż sport, który by nawet nie był połączony z zaletą konia i miał tylko do cyrkowej doprowadzić tresury, nie przestał by być sportem.

Tu pozwolę sobie wyjaśnić co ja pod wyrazem sport rozumiem.

Sport jest to czynność, w której człowiek, przy pomocy siły, zręczności, cierpliwości, doświadczenia, odwagi, dobrego wzroku i słuchu szybkości decyzji, stanowczości no i rozumu dochodzi do udoskonalenia, aż do perfekcji, pewnych zadań które sobie postawił. Zadania te nieraz mogą być nawet pozornie bezużyteczne, np. podbijanie piłki nogą, lub rakietą, rzuty dyskiem, lub oszczepem, zjeżdżanie z gór na saneczkach i t. p. a jednak są to wszystko zabawy par excelence sportowe i nikomu nie przyjdzie na myśl utrzymywać że tennis np. nie jest sportem lub tennisista nie jest sportowcem, i za tem tęższego będziemy go mieli sportowca, im gorszą rakietę wygrywać potrafi, a więc to nie o zaletę rakiety chodzi, a o człowieka. To też mam wrażenie, że w użyciu nazwy sportsmana popełniamy często nadużycie, tak naprzykład: hodowca konia nie jest sportsmanem, jeżeli sam na nim nie jeździ, a jest zato protektorem, mecenasem i amatorem widowisk sportowych.

Znane jest hasło „zdrowa dusza w zdrowem ciele", jakiego używają sportowe pisma i koła i słusznie, gdyż celem każdego sportu jest rozwój fizyczny ciała ludzkiego, a nie aparatu lub zwierzęcia, przy którego pomocy ten swój cel osiąga, co nie dowodzi, że chcąc sobie dojście do celu ułatwić, staramy się o jaknajlepszy aparat, o jaknajlepsze zwierzę i tak jak tennisista dbać musi o to, by mieć jaknajlepszą rakietę, jeździec starać się będzie mieć jaknajlepszego konia.

Tu dochodzimy do pobocznego celu, już uchwytniejszego, zapasów sportowych; chęć udoskonalenia nietylko ciała ludzkiego ale i aparatu jakim rozporządzamy. Jest to powtarzam uboczna korzyść, choć czasem niemniejsza, niż zasadniczy cel — rozwój fizycznych zalet człowieka. To jest główny cel każdego sportu i z tego punktu widzenia na sport patrzeć musimy, by nie wpaść w poplątanie pojęć. Dlatego też, jeżeli zacznę mówić o sporcie końskim to specjalnie zwrócę uwagę na jazdę konną, opanowanie zwierzęcia w celu zmuszenia go do wykonania potrzebnych mi czynności, czyli do ujeżdżania konia; tylko te dwie czynności, t. j. jazda konna i tresura konia, czyli ujeżdżanie nazywam rzeczywistym sportem. Dla mnie tylko jeździec jest sportsmanem hodowca zaś mecenasem i popierającym, nawet powiem umożliwiającym sztukę sportu końskiego. To też jeżeli z czysto sportowego punku widzenia spojrzymy na konkursy hippiczne, to uwidoczni nam się jasno, że jest to sport, jak każdy inny, sport w którym jeździec osobiście siebie i konia stale ćwiczyć musi i sport w najszerszym i najlepszym jego zakresie, bo zmusza jeźdźca do stałego obcowania z koniem, co rozwija w nim poczucie zrozumienia i opanowania sił zwierzęcych, zmusza do ciągłej gimnastyki, jaką jest jazda konna, a więc do rozwoju giętkości, sprężystości, odwagi, śmiałości, szybkości w decyzji, przytomności umysłu i wogóle wszelkich zalet, które sportsman mieć powinien, nie mówiąc już o hygjenicznem życiu, do jakiego sport koński w szczególności zmusza, a co samo przez się jest celem dodatnim. Żaden inny sport koński, ani jazda wyścigowa, ani polowa nie wymaga od jeźdźca takiego zżycia się z koniem, jak jazda konkursowa. Można siąść pierwszy raz w życiu

na wyścigowca i wyścig wygrać; można na cudzym koniu, poraz pierwszy dosiadanym, wygrać jakie cross country, bieg myśliwski, być pierwszym w par forsie, ale wątpię, by kto mógł zdobywać pierwsze nagrody na konkursach na koniu pierwszy raz lub rzadko dosiadanym. Dlatego też jazdę konkursową jako sport, stawiam bardzo wysoko i dlatego wojskowi kawalerzyści, których specjalnością jest obcowanie stałe i osobiste z koniem, tak wielu dają jeźdźców konkursowych. Dalej jest też jeszcze jedna przyczyna, dla której konkursy powinny być przez Towarzystwa sportowe, wojskowość i amatorów sportu popierane, a mianowicie, że jest to, że się tak wyrażę,—najdemokratyczniejsza forma sportu końskiego. Pilny i staranny jeździec z jednym koniem nawet gorszego gatunku i jakości (a jakość i gatunek drogo kosztują i nie każdego na taki towar stać) może z powodzeniem rywalizować ze sportowcem o grubym pugilaresie, lecz słabym zamiłowaniu i małej wytrwałości.

Dobrego konia wyścigowego, a nawet terenowego trzeba grubo opłacić i nie każdego na to stać, nawet cywilnego jeźdźca, właściciela majątku ziemskiego, a nie mówię już o podporuczniku kawalerji przy dziesiejszem jego uposażeniu. Czyż dlatego ma on mieć pole do tak potrzebnej i szlachetnej rywalizacji zamknięte? Przeciwnie należy mu możność popisów i rywalizacji ułatwić, a do konkursów hippicznych prawdziwy amator jazdy konnej i konia czy to ziemianin, czy oficer kawalerzysta, jak się postara to lepszego, gorszego konia znajdzie i przy staranności, pracowitości, a dzielności, nie jeden wieniec laurowy na kokursach zdobyć może i zdobędzie. Że to co piszę prawdą jest, to praktyka chyba wykazuje. Sport wyścigowy uprawiają jedynie ludzie zamożni, a właściwie bogaci, zaś na konkursach hippicznych widuję jako jeźdźców i tryumfatorów nieraz oficerów kompletnie niezamożnych, na koniach frontowych, którzy z powodzeniem rywalizują z elitą naszego jeździectwa. No, a wieluż mamy jeźdźców na wyścigach, a wielu na konkursach? Czy te cyfry same za siebie nie mówią? Tak jest, Szanowni Czytelincy, jazda konkursowa jest demokratyzowaniem i popularyzowanie sportu końskiego w pierwszym rzędzie i dlatego na największą uwagę zasługuje i na jaknajsilniejsze poparcie — uwagę i poparcie, jakiego dotąd tylko w niedostatecznej mierze i zrozumieniu doznawała.



GRUPA SPORTSMANÓW (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“*).

To jest główny cel konkursów hippicznych, a teraz przejdźmy do celów pobocznych, choć niemniej ważnych. Pisałem już, że sportsman, chcąc dojść do doskonałości, poszukiwać będzie dobrego narzędzia, a więc jeździec, możliwie najlepszego konia. Tu widzimy, jaki może i musi mieć wpływ rozwój sportu jeździeckiego, którego arena konkursowa jest najpopularniejszym polem popisu, na rzecz niemniej od sportu doniosłą, na hodowlę konia użytkowego. Tej myśli chyba że nawet rozwijać nie potrzebuję, sama za siebie mówi. Wychować, wytrenować i wygrywać wyścigi na własnym koniu, własnej stajni a nawet kupnym nie łatwo. Nie każdy to może i nie każdemu fundusze na to pozwolą, boć tu trzeba trenera, żokieja i całego aparatu, nie mówiąc już o kosztownych matkach i reproduktorach, zaś ujeździć, naskakać a nawet wychować sobie konia do konkursów, każdy amator tego sportu potrafi i może, i prawie każdego na to stać, zwłaszcza, jeżeli chodzi o ujeżdżenie i naskakanie. Weźmy takie konie, jak w swoim czasie Gondola p. Rodzianki no i Kleopatra mjr. Römmla Toć to ani kosztowne follbluty, ani wogóle jakieś dla przeciętnej kieszeni sportowca niedostępne sztuki jako materjał. Przeciwnie: zwyczajne, nawet przeciętne remontowe konie, z których praca, umiejętność i dzielność jeźdźca zrobiły podziwianych tryumfatorów. Takich przykładów dużo można znaleźć. Naturalnie, że jeżeli o wszechświatowe zawody chodzi, to znowu inna rzecz. Tu znowu szczęście i pieniądz muszą trymfować, tu znowu tylko jakiś „Conspirateur“ pełnej krwi będzie decydował, ale i tu śmiem nadmienić, że łatwiej niezamożny sportsman-oficer dojdzie do takiego „Conspirateur'a“ niż nawet zamożny do Warszawskiego Derbisty, a w sporcie taki „Conspirateur“ będzie już sławą wszechświatową, i jego jeździec i kraj znani powszechnie, gdy naprzykład Warszawski Derbista tylko lokalną polską wielkością.

Kończę już, jeszcze raz podkreślając, że konkursy hippiczne są czystym sportem i to dla szerokich warstw amatorów jazdy najdostępniejszym, że inne cele, jako to hodowla, są tylko celami pobocznymi jakby rekoszetowemi, że na skutek swojej największej dostępności są najłatwiejszą drogą do rozwoju sportu końskiego i jeździeckiego wogóle i że, jako takie na najszersze i najsilniejsze poparcie szczerze zasługują.

Jak to poparcie okazać postaram się wyjaśnić w następnym artykule.

Sierakówek, dn. 26 grudnia 1922 r.

Michał Wodziński.

Przyczynek do badań nad źrebnością klaczy.

Na zasadzie zestawień z trzech okresów kopulacyjnych w państwowej stadninie koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

B) KLACZE CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ

a) *Klacze młode stanowione po raz pierwszy w życiu.*

1920 r. — nie było, 1921 r. — nie było.

1922 r. Stanowiona 1 taka klacz która została źrebną. Na 1 klacz przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 9 dnia po poprzedniem stanowieniu.

b) *Klacze ze źrebiętami*

1920 r. — Stanowiono 2 takie klacze, została źrebną 1, jałową 1. Na klacz źrebną przypadło 2 skoki.

Ostatecznie przyjęły ogiera: 8 dnia po poprzednim skoku.

Na klacz jałową przypadł 1 skok.

Ostatecznie przyjęła ogiera: 10 dnia po ożrebieniu się.

1921 r. — Stanowiono 7 takich klaczy i wszystkie zostały źrebne.

Na 7 źrebnych klaczy przypadło 15 skoków, 2,14 na klacz przyczem 1 skok miała 1 klacz, po 2 skoki 4 klacze po 3 skoki 2 klacze.

Ostatecznie przyjęły ogiera: 11 dnia po ożrebieniu się 1 klacz.

Po powtórzeniu tego samego dnia po poprzedniem stanowieniu 1 klacz, po powtórzeniu 3 dnia (przedtem będąc zniewoloną 86 dnia po ożrebieniu) po poprzedniem stanowieniu 1 klacz.

9 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 kl.
14 „ „ „ „ 1 „
16 „ „ „ „ 1 „
3S „ „ „ „ 1 „

1922 r — Stanowiono 13 klaczy, zostały źrebne 4, jałowe 9.

Na 4 źrebne przypadło 9 skoków, po 2,25 na klacz, przyczem 1 skok miała 1 klacz, po 2 skoki 2 klacze, 4 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

8 dnia po ożrebieniu się 1 klacz
8 lub 9 dnia po poprzednim skoku 3 klacze.

Na 9 jałowych przypadło 19 skoków, po 2,11 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 4 klacze, po 2 skoki 3 klacze, 3 skoki 1 klacz, 6 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

15 dnia po ożrebieniu się (zniewolona) 1 kl.
32 „ „ „ „ „ 1 „
40 „ „ „ „ „ 1 „
73 „ „ „ „ „ 1 „
16 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 „
22 „ „ „ „ 1 „
26 „ „ „ „ 1 „
30 dnia po poprzedniem stanowieniu 1 kl.
59 „ „ „ „ 1 „

d) *Klacze jałowe.*

1920 r. — Stanowiono 3 klacze, zostały źrebne 2, jałowa 1.

Na 2 źrebne przypadło 5 skoków, po 2,5 na klacz, przyczem 2 skoki miała 1 klacz, 3 skoki 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

9 dnia po poprzedniem skoku 1 kł.
23 „ „ „ „ 1 „

Na 1 jałową przypadło 2 skoki.

Os atecznie przyjęła ogiera: 15 dnia po poprzedniem skoku.

1921 r. — Stanowiono 5 klaczy i wszystkie zostały źrebne.

Na 5 źrebnych klaczy przypadło 11 skoków, po 2,2 na klacz, przyczem po 1 skoku miały 2 klacze, po 2 skoki 2 klacze 5 skoków 1 klacz.

Ostatecznie przyjęły ogiera:

Odrazu po pierwszem stanowieniu 2 klacze.
17 dnia po poprzednim skoku 1 kl.
23 „ „ „ „ 1 „
26 „ (w ch. od 23 dnia) po poprzed. stan. 1 kl.

1922 r. — Jałowych klaczy nie było.

Z okresu kopulacyjnego 3 lat, 1920, 1921 i 1922 wynika następujące zestawienie dla klaczy czystej krwi arabskiej:

1 stanowiona po raz pierwszy w życiu młoda klacz została źrebną, co wynosi 100%.

Przypadło na nie 2 skoki.

Przyjęła ogiera 9 dnia po poprzedniem stanowieniu.

Z 22 stanowionych klaczy ze źrebiętami, zostały źrebne 12, czyli 54,55%; na klacz przypadło skoków 1,12 na te zaś co zostały jałowe, po 2 na klacz.

Z wyjątkiem 3 klaczy, które okazały popęd płciowy po poprzedniem stanowieniu w dniu 38 (została źrebna) 30 i 59 (zostały jałowe) oraz 4 klaczy, które wcale nie pokazały chęci, lecz zostały zniewolone raz jeden w różnych terminach po ożrebieniu się (wszystkie zostały jałowe), inne klacze wykazały chęć od 8 do 11 dnia po ożrebieniu się, lub od 8 do 26 dnia po poprzedniem stanowieniu. Stanowienie 1 klaczy zostało powtórzone tego samego dnia i 1 klaczy 3 dnia (obydwie zostały źrebne). Popęd 8 lub 9 dnia po poprzedniem stanowieniu okazało 5 klaczy i wszystkie zostały źrebne.

Z wyjątktem 1 klaczy wszystkie, które zostały źrebne, przyjęły ogiera po raz ostatni (powtórzenie) do 16 dnia.

Z 8 stanowionych klaczy jałowych, zostało źrebnych 7, czyli 87,5%, na klacz przypadło skoków 2,29. na 1 jałową przypadło 2 skoki.

Ze stanowionych klaczy 2 przyjęły ogiera odrazu po pierwszem stanowieniu, reszta okazała popęd od 9 do 23 dnia po poprzedniem stanowieniu i wszystkie z wyjątkjem jednej, zostały źrebne.

(d. c. n.)

R. Zoppi

Zaraza stadnicza u koni.

Lues venerea equi. Exanthema coitale paralyticum. Maladie du coit.

Pod nazwą zarazy stadniczej określamy chroniczną infekcyjną chorobę koni stadnych, która objawia się w krótkim czasie po stanowieniu.

Choroba ta z początku występuje jako sprawa miejscowa, charakteryzująca się pęcherzykami i wrzodzikami na częściach płciowych zewnętrznych u obu płci, przyczem jednak przez długi czas może nie być zauważoną, co się też bardzo przyczynia do rozpowszechnienia choroby. Niejednokrotnie mija parę, a nawet kilka tygodni, zanim zmiany uwydatnią się dostatecznie.

Chorobę tę wywołuje zarazek Trypanosoma equiperdum (Doflein 1891 r.). Zarazek mieści się w wydzielinach błony śluzowej pochwy i kanału urynowego koni chorych nawet wówczas, gdy ranki są zagojone.

Czas inkubacyjny trwa od 6 dni do 2 miesięcy

Oznaki cierpienia miejscowego u klaczy są: zapalne podrażnienie i opuchnięcie rodnicy, tudzież zwiększone wydzielanie, podobnie jak przy katarze pochwy lub podczas perjodu skakania. Potem miękkie ciastowate, mało lub wcale niebolesne opuchnięcie i rozluźnienie rodnicy i pochwy, której błona śluzowa jest blada, albo żółto-czerwonawa, sina lub czerwonemi plamami pokryta; przytem wypływ mały, albo też wrzody, z nierówno zaczerwienionemi brzegami lub żółtawa wysypka kaszkowata, później białe plamki bliznowate na rodnicy.

U ogierów są następujące oznaki cierpienia miejscowego: małe pęcherzyki i ranki na członku, szczególniej na żołędzi, rzadko głębsze wrzody, opuchnięcie puzdra i worka jądrowego; na puzdrze i worku jądrowym ukazują się także czasami białe plamy, samodzielnie pozostałe.

Oznaki cierpienia ogólnego, które z początku mogą być nieobecne, są: stępienie, ociężałość i wcześniej lub później nabrzmienie gruczołów pachwinowych i niektórych naczyń limfatycznych na tylnych nogach; właściwego rodzaju guzowaty do tylczaka podobny wyrzut skórny, albo też płaski — tak zwane plamy talarowe.

Ten wyrzut skórny trwa przez długi czas, ale powoli znika, podczas gdy powstają nowe guzy i talarki; osłabienie krzyża, z chwilowym wyciągnięciem i podrywaniem tylnych nóg, zgięciem stawu pęcinowego, przytem wychudnięcie, naprzód zaklęśnięcie pośladków i boków, wzrastające ciągle osłabienie i upadek sił, niedowład, a niekiedy zupełny bezwład tylnej części ciała, wreszcie skutkiem zupełnego wycieńczenia następuje śmierć. Przebieg jest bardzo powolny i może się przewlekać parę lat.

Zaraza stadnicza daje wielki procent śmiertelności: 70 — 80%.

Jako główny środek zapobiegawczy, chroniący od zarażenia, jest konieczne wytrzebienie chorego ogiera i usunięcie od rozpłodu klaczy, o której mamy choćby tylko podejrzenie, iż jest chorą na zarazę stadniczą. Wtedy nawet, gdy klacz wyzdrowiała, odstanowioną być niepowinna.

Anatol Hantower
Lekarz weterynarji.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— Zawody konne w oddziałach IV Brygady Jazdy w 1923 r.

(Dokończenie).

III Bieg dystansowy. — W sierpniu 1923 r. odbędzie III Okrężny Bieg Dystansowy Brygady szwadronami na następujących warunkach:

a) Marszruta. Start Suwałki dalej Białystok-Gródek-Krynki-Kuźnica. Koniec biegu Augustów.

b) Skład Szwadronów: Szwadrony 1, 2 p. uł. i 3 p. Szwol. wyruszą na bieg w składzie faktycznego dowódcy szwadronu, 3 młodszych oficerów, w tej liczbie faktycznie młodsi oficerowie szwadronu wskutek niewielkiej liczby tych ostatnich — dobrani z innych szwadronów oraz 3 plutony po 16 jeźdźców razem 48. Konie: 1 d-cy szwadronu, 3 młodszych oficerów i 48 koni szeregowych — razem 52. Koni luzaków, poza kontrolą — dowolna ilość; oficerowie — ochotnicy mogą przyjmować udział w biegu w dowolnej ilości.

Szwadrony do biegu wystawiają III-e szwadrony pułków.

IV D. A. K wystawi oddział zbiorowy od wszystkich baterji w sile: dowódcy, 2 młodszych oficerów i 24 szeregowych razem 27 koni. Liczba luzaków również dowolna.

c) Rynsztunek: Pozostaje bez zmiany jak w poprzednich biegach.

d) Termin przeprowadzenia biegu: Termin wyruszenia szwadronów ze startu wyznaczam na 4—12 sierpnia 1923 r. W powyższym okresie bieg musi się rozpocząć i skończyć. W ciągu biegu obowiązuje 35 godzin postoju w punktach dowolnych. Termin biegu wybiera d-ca szwadronu, wyruszającego na bieg w okresie 8 dni Reszta warunków biegu pozostaje bez zmiany jak w poprzednich biegach.

e) Kontrolerzy: Na oficerów kontrolerów wyznaczam:

Przy 1 p. uł. — sztab. ofic. lub. rtm. 3 p. Szwol.
„ 2 „ „ — „ „ „ „ IV D. A. K.
„ 3 p. szw. — „ „ „ „ 1 p. ułanów
„ IV D. A. K. — sztab. ofic. lub rtm. z 2 p. uł.

f) Ewidencja koni w szwadronach: Przeprowadza się na wzór tego, jak w poprzednich biegach.

g) Ocena: Jak w poprzednim biegu.

h) Ważenie koni: Obowiązuje jak w poprzednich biegach.

B.

Zarządzam zorganizowanie zawodów konnych w dniu 20 — 21 maja 1923 r. w Suwałkach w sposób następujący:

Dzień I szy 20 maja 1923 r.

a) Konkurs zwykły 1 p. uł. dla oficerów IV Brygady na koniach bez ograniczeń.

12 przeszkód do 1,10 mtr. wysokości i 3,00 mtr. szerokości. Waga dowolna. Siodłanie dowolne. Norma czasu zostanie podana dodatkowo. Przeszkody z takietami.

1) Stacjoneta, 2) Bramki 3) i 4) Parc a moutons, 5) Mur, 6) Bankiet, 7) Okser, 8 Koszyk, 9) Rów z herdą przed nim, 10) Triple barre, 11) Szlaban, 12) Angielski skok.

Ocena skoku: czysto — 0, zrzucenie takiety ½, zrzucenie części przeszkody przodem — 4, zrzucenie części tyłem — 2. Pierwsze wyłamanie — 1, drugie — 2, trzecie dyskwalifikacja. Nagrody honorowe Bardziej szczegółowe dane, tyczące się konkursu będą podane dodatkowo.

b) Konkurs zwykły 1 p. uł. dla szeregowych IV Brygady Jazdy. 10 przeszkód do 1 00 mtr. wysokości i 3,00 mtr. szerokości. Waga dowolna. Siodłanie dowolne. Przeszkody z takietami 3 nagrody honorowe.

c) Bieg myśliwski (za mastrem) IV D. A. K. dla oficerów IV Brygady Jazdy.

Dystans 4,000 mtr 12 przeszkód w terenie nie wyższych nad 1,10 mtr nie szerszych nad 3 mtr. Konie własne i rządowe. 3 nagrody honorowe.

d) Bieg myśliwski (za mastrem) IV D. A K. dla szeregowych IV Brygady Jazdy.

Dystans 3,000 mtr. 10 przeszkód w terenie nie wyższych nad 1,00 szer. i nie szerszych nad 2 mtr. 3 nagrody honorowe

Dzień II-gi 21 maja 1921 r.

a) Steeple Chase 2 p. uł. w terenie dla oficerów IV Brygady Jazdy. Konie własne i rządowe. Dystans 6,000 mtr. waga dowolna. 3 nagrody honorowe.

b) Steeple Chase 2 p uł. w terenie dla szeregowych IV Brygady Jazdy. Waga dowolna. 3 nagrody honorowe,

c) Konkurs zwyczajny 3 p. Szwoleżerów dla oficerów IV Brygady Jazdy, waga dowolna, siodłanie dowolne. 10 przeszkód 1,10 wysokości i 3 mtr. szerokości. Konie, które na konkursach publicznych przyszły z miejscem skoczą: 12 przeszkód, 1,20 mtr. wysokości i 3,50 mtr. szerokości Waga dowolna. Przeszkody z takietami. Ocena skoku: czysto — 0, zrzucenie takiety — ½, zrzucenie części przeszkody przodem — 4, zrzucenie części przeszkody tyłem — 2. Pierwsze wyłamanie — 1, drugie — 2; trzecie — dyskwalifikacja. 3 nagrody honorowe.

d) Konkurs zwyczajny 3 p. Szwol. dla szeregowych IV Brygady Jazdy. 10 przeszkód 1,00 mtr. wysokości i 3 mtr. szerokości. Waga dowolna. Siodłanie — dowolne. Przeszkody z takietami. 3 nagrody honorowe.

e) Bieg patrolowy D-twa IV Brygady Jazdy — dla patroli wszystkich oddziałów Brygady.

W skład każdego patrolu wchodzi: 1 oficer i 3 szeregowych. Dystans 6,000 mtr. Bieg w terenie według mapy, połączony z zadaniem taktycznem. 3 nagrody honorowe.

Ogólne przepisy dla sędziów i uczestników według ustawy Warszawskiego Klubu Jazdy.

Zapisy do zawodów (pkt B) od dnia 17 maja do dnia 20 V.23 r. godzina 12 w D-twie IV Brygady Jazdy u II oficera sztabu.

Zapis do jazdy nie obowiązuje. Zapis dla oficerów po 1,000 mkp. od konia, dla szeregowych — bezpłatnie.

C.

Biegi Myśliwskie oficerów sztabu IV Brygady Jazdy. W okresie czasu 1 — 20 sierpnia 1923 r. zarządzam zorganizowanie biegów myśliwskich za mastrem w możliwie szybkim tempie na dystansie 5 — 10 klm. W biegach tych wezmą udział: d-cy pułków i D. A. K., Szef sztabu Brygady, d-ca szkoły podch. rezerwy, oraz oficerowie sztabowi i pełniący ich obowiązki w oddziałach.

Uczestnictwo wskazanych pp. oficerów obowiązuje najmniej w połowie wszystkich biegów, których będzie 10. Teren do biegów będzie wybrany w okolicy: Augustów-Wigry-Suwałki.

Przedkładam: D. O. K. Oddział III Sztabu.

Otrzymują: D-ca 1 p. uł., D-ca 2 p. uł., D-ca 3 p. uł., D-ca IV D. A. K-u, Szkoła podch. Rezerwy, Archiwum.

D-ca Brygady Ślaski płk.

— **Ze stada Jacentów** p. Aleksandra Olszowskiego.

W roku 1922 klacze pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej były pokryte:

H u s z a r' e m II (Horkay i Capucine): Good Louck— (Falb i Good Fortune), Sorbona — (Ramesseum i Sclavin), Salamandra — (Gascony i Szende II), Aline — (King Rob i Ambrosine), Kleinod — (Joyfull i Luxury), Metella II — (Kartacz i Metella), ½ krwi Polmoodie V — (Szreniawista i Polmoodie IV), ½ krwi Polmoodie młoda — (Brachvogel i Polmoodie V), ½ krwi Nirwana — (Dahoman XX i Good Louck);

D e a l e r' e m (Santry i Dear Lady); Catarro — (Con amore i Hoheit), Tortajada — (Falb i Topaze), Mewa — (Sly Fox i Silver Box).

S a d k o (Sirdar i Dźwina): Heroine—(Galtee more i Vira).

Świeżo zostały włączone do stada: Newa—(Gomba lub Veles i Neheglu), Ambitna — (Sly Fox i Blitzmädel).

Sprzedano 2 matki stadne: Kleinod p. Henrykowi Cichowskiemu do Janowic; Metellę II p. Mieczysławowi Rytlowi do Przepiórowa.

W roku 1923 klacze będą pokryte: H u s z a r' e m Ambitna, Newa, Sorbona, Salamandra, Aline, Heroine, Polmoodie V, Polmoodie młoda.

P a r s i f a l' e m (Bayardo i Prim Nun): Catarro, Mewa, Tortajada, Nirwana.

A s - d e s - A s Good Louck.

W stadzie znajduje się przychówek z roku 1922:

1) og. kaszt. Taifun (Dealer i Kleinod),
2) og. gn. Torreador — (Huszar II i Good Louck)
3) og. gn. Towarzysz pancer. (Huszar II i Salamandra),
4) ½ kr. kl. gn. Tamara (Huszar II i Nirwana),
5) kl. kaszt. Troja (Libanon i Catarro),
6) og. kaszt. Tumry (Libanon i Mewa),
7) ½ kr. og. kaszt. To-On (Libanon i Polmoodie młoda),
8) kl. gn. Berceuse (Parachute i Bertrix),
9) kl. c.gn. Bogdanka (Parachute i Pera).

Ostatnie dwie klacze chowu p. S. Wolanowskiego.

— **2 l. og. gn.** po Newminster II i Gioconda nabył od p. Wężyka p. T. Dachowski dla p. M. Dreckiego. Ogierek ten będzie oddany do publicznej stajni treningowej.

— **Canzonette** (Cupbearer i Crapandine), matkę stadną, źrebną z og. Morganatic, nabył od p. M. Róga pan A. Karski z Roskoszy.

— **Mariette** (St. Amant i Marmarica), matkę stadną nabył od bar. L. J. Kronenberga p. Sułowski z Woli poczta Kikoł.

ZAGRANICZNA.

— **Nicea,** 14 stycznia.

Prix de Monte Carlo (płoty), 80,000 fr., 3,000 mtr.

D a l l y 4 l. og. kaszt. (Sweeper i Fiere) p. K. Blanc, ż. Sembat — 1, Raguse — 2, Rambour — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o ½ dług. Tot. 34,50 za 10.

21 stycznia.

Grand Prix de la Ville de Nice 125,000 fr., 4,400 mtr.

R a m b o u r 5 l. og. kaszt., 69 kg. (Ramrod i Reine Blanche II) duca Decazes, ż. L. Barre — 1, Barker (4 l. 64 kg.), — 2, Mouzu (5 l., 69 kg.) — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 1 dł. Tot. 15 za 10.

Jesienią w St. Sebasiano, w Wielkiej nagrodzie im. J. K. M. Króla Alfonsa XIII-ego — Rambour zajął drugie miejsce za Ruban'em.

— **Pau,** 21 stycznia.

Prix D'Albret (płoty) 2,800 mtr.

P a l e s t r y 4 l. 66 kg., p. M. Porte, ż. Herve — 1, Swell — 2, Les Authieux — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 1 dł. Tot. 27,50 za 10.

MYŚLIWSKA.

— **O Związkach Łowieckich.**

Rok temu jedno z Towarzystw Łowieckich zaprojektowało stworzyć związek stowarzyszeń łowieckich. W tym celu odbyło się w Warszawie i Poznaniu kilka zjazdów delegatów poszczególnych stowarzyszeń z całego Państwa i na organizacyjnem zebraniu (6.I.23) w Warszawie został ostatecznie zredagowany statut powstającego związku. Statut ten został złożony w wydziale stowarzyszeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do zalegalizowania.

„Centralny Związek Stowarzyszeń Łowieckich" ma być najwyższą organizacją łowiecką w Polsce i ma na celu wspólną pracę wszystkich stowarzyszeń zjednoczonych, około podniesienia zwierzostanów krajowych oraz opiekę nad łowiectwem pod względem ekonomicznym i etycznym.

Oprócz Centralnego Zarządu Związku (siedziba w Warszawie) składającego się z 15-tu członków, lub więcej, stosownie do uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, w poszczególnych dzielnicach powstają „Oddziały" Związku, które obowiązane są stosować się do zarządzeń, uchwał i regulaminów ustanowionych przez Centralę.

Każdy oddział opłaca ustaloną składkę, korzysta z 1-go głosu na każdych 100 członków (przyczem napoczęta setka liczy się za pełną i daje prawo 1 głosu) i wysyła odpowiednią ilość delegatów na zjazdy i zebrania ogólne centrali (stosownie do ilości posiadanych głosów).

Do związku może być przyjęte każde zalegalizowane stowarzyszenie Łowieckie lub z nim wspólne tylko przez odpowiedni oddział

Na razie Oddziałami Związku są:

a) Małopolskie Towarzystwo Łowieckie we Lwowie.

b) Wileńskie Towarzystwo Myśliwskie — w Wilnie.

c) Białostockie Towarzystwo Ochrony Zwierzyny i Racjonalnego Polowania w Białymstoku.

d) Polskie Towarzystwo Łowieckie w Warszawie i

e) Kowelskie Towarzystwo Myśliwskie — w Kowlu.

Nowe Oddziały zakładane być mogą na mocy postanowienia Centralnego Zarządu.

Wkrótce po zalegalizowaniu związku odbędzie się Walny Zjazd Delegatów.

Członkami — założycielami związku są wyżej wymienione Towarzystwa w osobach swoich delegatów:

a) J. hr. Bielski, ordynat E. hr. Krasiński, gen. broni F. Rozwadowski i Dr. A. Sander.

b) pułk. W. Obuch-Woszczatyński, L. Uniechowski i J. Mrozowski.

c) J. Solmoński i B. Kozarzewski.

d) A. Wysocki, J. Sztolcman, F. Rożyński i St. Lilpop.

e) A. Peiraz z Maniewicz.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN.

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.